

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKIEJ WYPRAWY EKSPLOKACYJNO – WSPINACZKOWEJ W HONBORO GROUP I SHIGAR MOUNTAINS W PAKISTANIE

Uczestnicy: Łukasz Depta (KS Korona, KW Kraków, PTT)
Andrzej Głuszek (KS Korona)
Wojciech Kozub (KS Korona, KW Kraków, AKPT) – kierownik

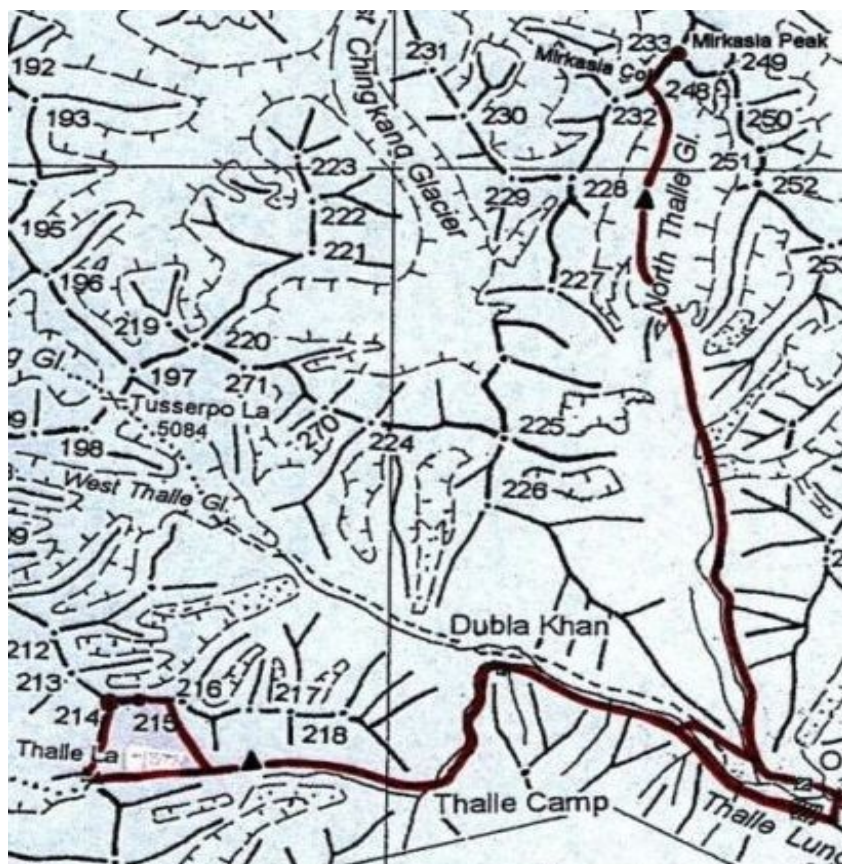
Rejon działania: Honboro Group i Shigar Mountains (Masherbrum Mountains – Central Karakoram)

Wyprawa odbyła się na przełomie lipca, sierpnia i września 2007 roku.

W celu aklimatyzacji najpierw udaliśmy się znaną trasą trekingową na przełęcz Thalle La (4870m), z której weszliśmy na zwornikowy szczyt nr 214 (ok. 5150m) i kolejny szczyt nr 215 (ok. 5100m). Prawdopodobnie były to pierwsze wejścia.

Następnie aby obejrzeć dostęp do Doliny Bukma, weszliśmy na szczyt w kształcie trapezu (ok. 4100m), znajdujący się w grani rozdzielającej doliny North Bukma i Bukma.

Podczas rekonesansu zwrócił naszą uwagę masyw górujący nad Thalle Glacier. Pierwszym problemem było wejście na trudny lodowiec, który spływał z 400 – metrowego progu. Tego samego dnia doszliśmy do kotła Thalle Glacier, gdzie zabiwakowaliśmy (ok.5200m). Śnieżno – lodowym kuluarem osiągnęliśmy przełęcz (ok. 5500m), z której eksponowaną śnieżną granią doszliśmy do spiętrzenia kopuły szczytowej. Tam napotkaliśmy największe trudności techniczne – trzy wyciągi mikstowego wspinania o trudnościach M3+. Na szczycie stanęliśmy około południa. Dziewiczy wierzchołek nazwaliśmy Mirkasia Peak (ok. 5800-6000m). Przełęcz poniżej szczytu nazwaliśmy Mirkasia Col (ok. 5500m).



Fragment mapy grupy Shigar Mountains z wyrysowanymi drogami wejścia na szczyty 214, 215 i Mirkasia Peak.

Opracowanie mapy: Jerzy Wala na podstawie dostarczonych zdjęć satelitarnych przez Jana Żurawskiego i Grzegorza Głazka



Widok z Mirkasia Col (ok. 5500m) na Mirkasia Peak (ok. 5800-6000m)
fot. Łukasz Depta

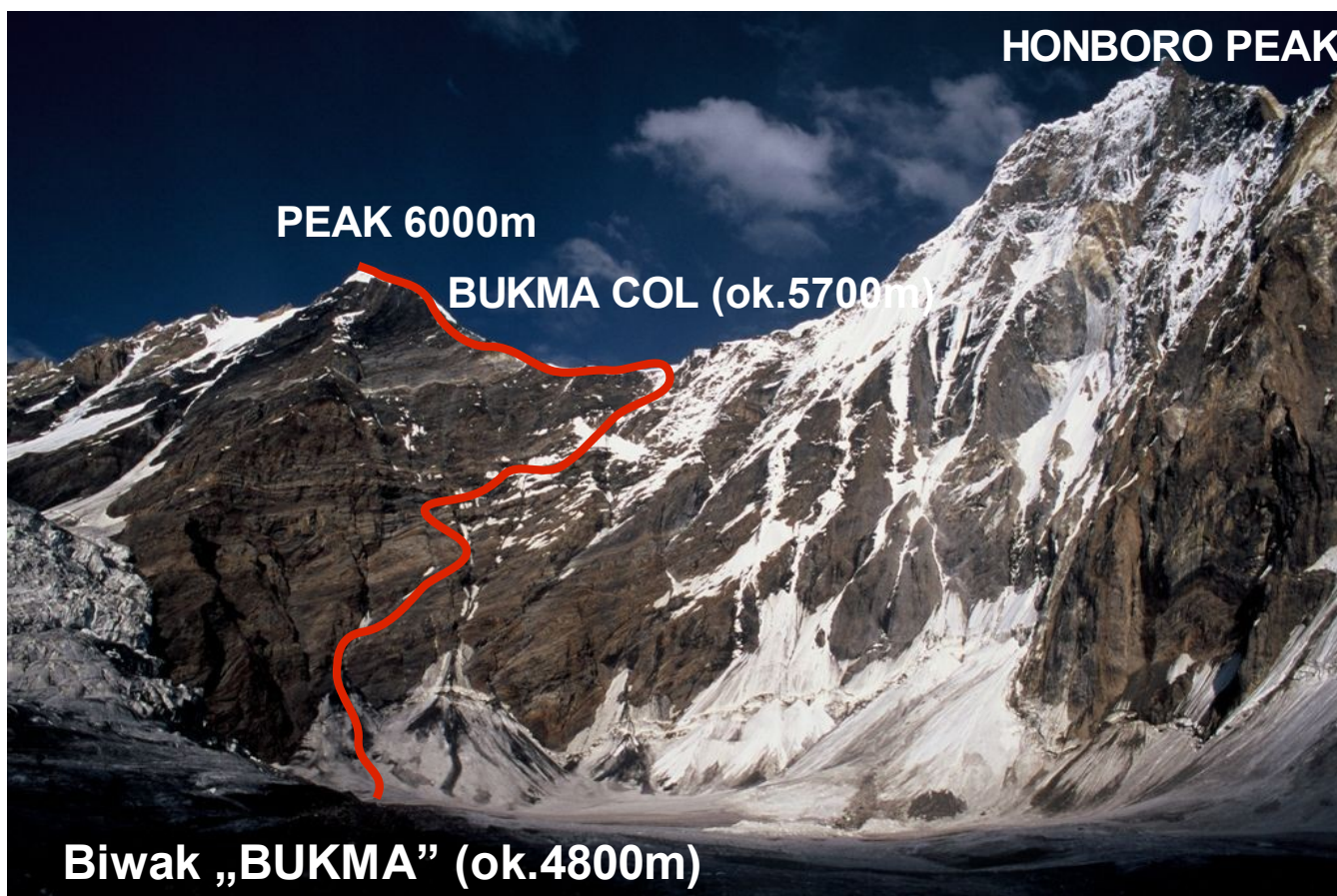


Przy stanowisku zjazdowym kilka metrów pod szczytem Mirkasia Peak. Po lewej Andrzej po
prawej Wojtek.
Fot. Łukasz Depta

Po trzech dniach odpoczynku weszliśmy do Doliny Bukma, która doprowadza pod Honboro Peak. Na ciężko, z całym sprzętem biwakowym i wspinaczkowym, po dwóch dniach dotarliśmy pod północno – zachodnie zerwy masywu Honboro. Tam na wysokości około 4800m założyliśmy biwak „Bukma”. Naszym celem było wejście na przełęcz i dalej wejście na szczyt Honboro. Dopiero w drugiej próbie udało nam się zdobyć przełęcz, którą nazwaliśmy Bukma Col (ok. 5700m). Wspinaczka na siodło przypominała charakterem i trudnościami technicznymi północną ścianę MSW zimowa porą. Deniwelacja prawie taka sama – 900 metrów i generanie M4. Bardzo poważnym utrudnieniem była fatalnej jakości skała, dlatego też podczas pokonywania tego urwiska narzuciliśmy bardzo szybkie tempo wspinaczki (8 godzin) – kiedy słońce zaczynało operować w ścianie, natychmiast spadały lawiny kamieni i lodu. Z tego też powodu dwie trzecie drogi pokonaliśmy bez asekuracji.

Po biwaku w jamie śnieżnej na Bukma Col (ok. 5700m) przeprowadziliśmy atak szczytowy najpierw północną a następnie wschodnią (trawers) granią na Honboro. Z powodu dużego zagrożenia lawiną seraków z partii szczytowych, 300 metrów deniwelacji pod wierzchołkiem zdecydowaliśmy się wycofać.

Tego samego dnia dokonaliśmy wejścia na zdobyty prawdopodobnie przez hiszpańską wyprawę, Peak nr 47 (6000m). Ten stosunkowo łatwo dostępny z Bukma Col wierzchołek cechowały trudności PD. Po kolejnym biwaku w jamie, trzeciego dnia częściowo zjeżdżając i schodząc wróciliśmy do biwaku „Bukma”, a następnie do bazy założonej u czoła lodowca Bukma.



Droga wejścia ukosem przez północno-zachodnią ścianę Bukma Col i dalej granią na Peak nr 47 (6000m). Po prawej masyw Honboro – pod literą „R” znajduje się skalny wierzchołek zachodni, pod literą „B” śnieżny wierzchołek wschodni.

fot. Łukasz Depta

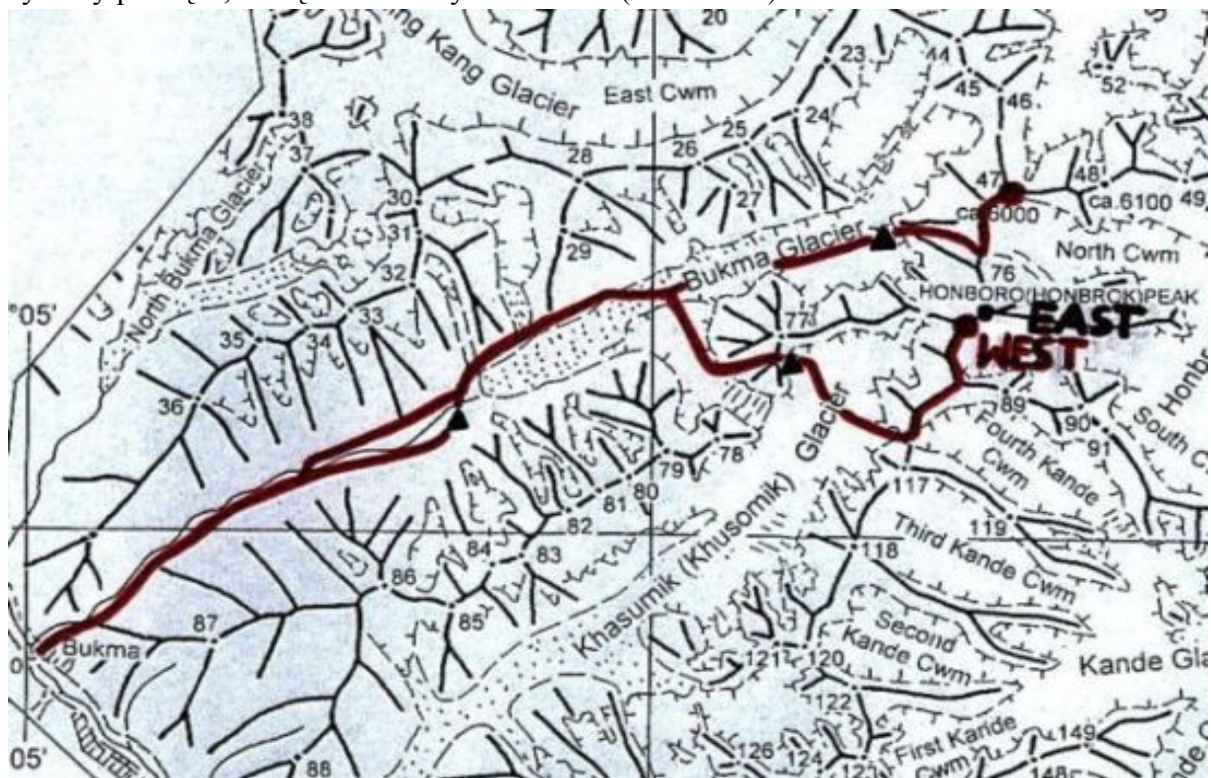


Wspinaczka na Bukma Col (ok.5700m). Poniżej jezior lodowca Bukma.
fol. Łukasz Depta

Po sześciodniowym odpoczynku, weszliśmy do Doliny Khasumik, gdzie na grzędzie biegnącej od szczytu nr 77 założyliśmy biwak „Khasumik” (ok. 5200m). W drodze do biwaku musieliśmy pokonać bardzo kruchy i niebezpieczny kamienisty żleb o deniwelacji około 400 metrów.

Przez kolejny dzień zbieraliśmy siły na decydujący atak szczytowy na Honboro Peak, tym razem od drugiej strony przez południowo-zachodnią grań. Początkowo planowaliśmy rozłożyć wejście na dwie raty, jednak niestabilna pogoda i pogarszające się warunki w ścianie zmusiły nas do podjęcia ataku zupełnie na lekko. Wzięliśmy jedynie po paczce krakersów, dwa snickersy, kilka instantów i jedną średnią butle gazu. Najpoważniejszym problemem było dostanie się na przełęcz, której broniła 500 metrowej wielkości mikstowa ściana i spływający z siodła olbrzymi serak. Znow byliśmy zmuszeni do szybkiej wspinaczki, jednak ciagowe trudności (M5) nie pozwalały na rezygnację z asekluracji sztywnej. Mimo tego w krótkim czasie, bo po dziewięciu godzinach

zdobyliśmy przełęcz, którą nazwalismy Kande Col (ok. 5700m).



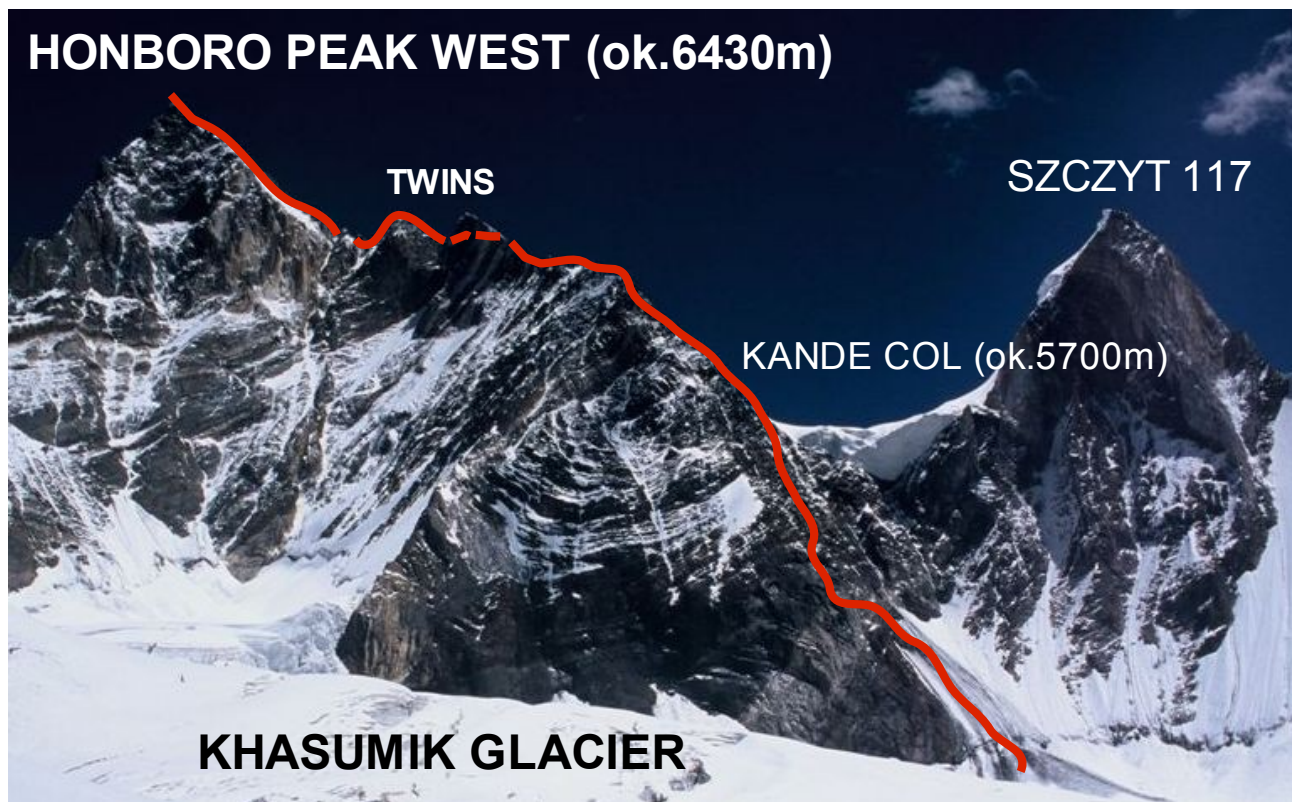
Fragment mapy grupy Honboro z wyrysowanymi drogami wejścia na Peak nr 47 (6000m) oraz Honboro Peak West (ok. 6430m)

Opracowanie mapy: Jerzy Wala na podstawie dostarczonych zdjęć satelitarnych przez Jana Żurawskiego i Grzegorza Głazka



Droga wejścia na Kande Col (ok. 5700m). Na środku przełęcz widoczny olbrzymi serak
fot. Łukasz Depta

Od przełęczy Kande Col do zachodniego szczytu Honboro ciągnie się dwukilometrowa południowo-zachodnia grań o trudnościach typu miejsca (do M5). Po trzydziestu godzinach, następnego dnia około godziny dwunastej stanęliśmy na dziewiczym wierzchołku Honboro Peak West (ok. 6430m). Ze względu na pogarszającą się pogodę już po piętnastu minutach zaczęliśmy schodzić w dół. Po zejściu i zjazdach granią, oraz zjazdach ścianą Kande Col osiągnęliśmy upragniony biwak „Khasumik”. Całość akcji od wejścia w ścianę do ostatniego zjazdu zajęła nam 52 godziny plus dojście z biwaku pod ścianę tam i z powrotem (jedna godzina).



Droga wejścia na Honboro Peak West (ok. 6430m)
fot. Łukasz Depta

Podsumowanie

Podczas ponad miesięcznego pobytu w Honboro Group oraz Shigar Mountains wyeksplorowano trzy dziewicze doliny (Thalle Glacier, Bukma Glacier, Khasumik Glacier) oraz dokonano wejść na szczyty:

- szczyt (ok. 4100m) – bez trudności
- szczyt nr 214 (ok. 5150m) – bez trudności. Prawdopodobnie pierwsze wejście 26.07.2007
- szczyt nr 215 (ok. 5100m) – bez trudności. Prawdopodobnie pierwsze wejście 26.07.2007
- MIRKASIA PEAK** (ok. 5800-6000m) – pierwsze wejście 30.07.2007 „Droga Klasyczna”
trudności: M3+/lód 60 stopni/D
- PEAK nr 47** (6000m) - NOWA DROGA „Ukosem przez północno-zachodnią ścianę Bukma Col i dalej południową granią na wierzchołek”
trudności: M4/lód 70 stopni/TD
- HONBORO PEAK WEST** (ok. 6430m) – pierwsze wejście 21.08.2007 „Lewą częścią zachodniej ściany Kande Col i dalej południowo-zachodnią granią na wierzchołek”
trudności: M5/lód 60 stopni/ED



Na szczycie Honboro Peak West (ok. 6430m). Od lewej: Łukasz, Andrzej i Wojtek.
fot. Łukasz Depta

Chcielibyśmy bardzo podziękować **Polskiemu Związkowi Alpinizmu** oraz **Fundacji im. Andrzeja Zawady** za pieniądze, z których mogliśmy pokryć wszystkie koszty wyprawy oraz dokupić wysokiej jakości sprzęt wspinaczkowy.

Dodatkowo pomogły nam firmy **Warmpeace** oraz **Yeti**.

Łukasz Depta dziękuje za wsparcie sprzętowe firmie **Pathways Outdoor** oraz **Penetron**

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Jerzemu Wali za poświęcenie wielu godzin pracy nad analizą zdjęć w celu uaktualnienia map Honboro Group i Shigar Mountains. Także dziękuję Andrzejowi i Łukaszowi za świetną współpracę i niesamowitego sprzęża.

Wojciech Kozub

